

CHAWA GOLDMINC

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Żydzi, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Holokaust, getto na Majdanie Tatarskim

Ucieczka z getta na Majdanie Tatarskim i pomoc rodziny Marczewskich

Pewnego razu – to było przed wieczorem – ja stoję tam na ścieżce. Przychodzi jeden pan z dworu – to znaczy do getta przyszedł pan, który był poza gettem, też Żyd – do swojego kolegi i mówi mu: „Mosze! Wyjdź z... wyjdź. Dzisiaj w nocy będzie gorąco”. A co by pan zrozumiał, gdyby panu tak powiedzieli? Zrozumiałby pan? Ja rozumiałam, co on myśli. Poszłam do mojej siostry i powiedziałam: „Trzeba stąd uciec na noc, gdzieś szukać miejsce tej nocy”. I przypomniałam sobie, że na Piaskowej ulicy, niedaleko Majdanka Tatarskiego, mieszka moja koleżanka, która jest prawosławna, a nie katoliczka. Bo jak była religia w szkole i przyszedł ksiądz do dzieci uczyć religii, to my obie wyszły na korytarz. I tak byłyśmy zaprzyjaźnione. I co? Poszłam. I ja mówię do mojej siostry: „Musimy wyjść w nocy”. I przypomniałam sobie, że ona tutaj mieszka. Może ona nam da przenocować jedną noc. I poszliśmy do niej, wyszliśmy przez druty, poszliśmy do niej. I myśmy ją prosiły, żeby nam dała przenocować tą noc. Nie przenocować, przesiedzieć. W nocy było strasznie. Piekło, alarmy i krzyki, i strzelanie, i co sobie pan tylko wyobraża. Nie piekło, nie wiem co. I my tam byli przez tą noc. Nad ranem myśmy wstały. To ona odsunęła szafę od ściany, położyła pierzynę i dała nam tam, żebyśmy weszły przez tą przestrzeń, żebyśmy mogły siedzieć. Bo ona powiedziała, że w nocy przychodzą do niej Ukraińcy, którzy służą w niemieckim wojsku. Żebym ja się nie bała, bo one przychodzą pić i one tutaj siedzą, i potem... bo mają dyżur. Rano wstałam. Wstała ta mamusia tej mojej koleżanki Stasi i mówi do nas tak: „Dzieci, nie wychodźcie stąd, póki ja nie wrócę”. A my nie wiedzieli, co ona myśli. Jak mnie ojciec powiedział, żebym się ratowała, to ja szukałam drogę jak. Siedzimy i czekamy póki pani Marczevska przyjdzie. Była może dziewiąta, że ona przyszła, a my wstały może o czwartej, o piątej. Nigdy tego nie zapomnę. Do samego grobu. Ugotowała kluski ze śmietaną i dała mnie, i dała mojej siostrze. Postawiła na stół, ale bardzo dużo, i mówi do nas: „Dzieci, najedzcie się, bądźcie

syte”. Byłam szczęśliwa, że ona nam dała jedzenie. Dobra taka, dobra pani. I ona mówi tak, dochodzi do nas, i mówi tak: „Macie dwie metryki”. Te dwie siostry, ta co była moja koleżanka i jeszcze jedna siostra, która się nazywała Jadzia. „Idźcie w świat, róbcie z tym co wy chcecie. Może się uratujecie”.

Data i miejsce nagrania	2009-09-15, Kfar Saba
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Paweł Furcz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"